

Wielce Szanowna Pani Dyrektor!

Warszawa, 15.11. 2017

Dziękuję uczciwie i bardzo, bardzo wylewnie za ulokowanie w witrynie szkolnej opowiadania o spotkaniu w Dolince Służewieckiej w Warszawie. Ze względów środowiskowych i ze względu na Pani osobista, udokumentowana tam obecność, jest to dla mnie bardzo ważne.

Dlaczego? Bo paletę mej twórczości muzycznej owo opowiadanie otwiera szerzej, czyli poza Hymn Małachowianki i dwie piosenki harcerskie, śpiewane w Szkole w roku 1945/1946: " Głowa do góry, dziarska mina" oraz "Z Małachowianki śpiewa drużyna". (Ta ostatnia, przygarnięta przez "Dzieci Płocka" stała się piosenka "Gdy artystyczna śpiewa drużyna".)

Proszę mi wybaczyć aż nadmierną zapobiegliwość na każdym kroku o popularyzowanie swego dorobku artystycznego, ale dzieje się tak dlatego. że w moim, bardzo już późnym wieku, ma się na co dzień do czynienia z nieuchronnym motywem, który tak ująłem w śpiewanej przez chór WP (również tam, w Dolince Służewieckiej) piosence Związku Żołnierzy WP:

*To pewne, że buława całkiem się dobrze ma,
gdy w nowych już tornistrach z chłopcami w pole gna...
Nam zaś niech towarzyszy, jak echo dawnych szarż,
aż po nastanie ciszy... prosty żołnierski marsz !*



Cieszę się również, że ulokowane w witrynie opowiadanie jest stylistycznie w miarę barwne i znamionujące mój specyficzny styl, który wyróżniał mnie już w wypracowaniach szkolnych z 1945 roku.

Jeszcze raz wyrażam Pani Dyrektor ogromną wdzięczność, a że jestem entuzjastą harcerstwa i jemu poświęciłem sporo w życiu i w dorobku, to pozwolę sobie - w dowód wielkiego uznania - pożegnać się dzisiaj zawołaniem

Czuwaj! *Jan Chojnacki*